

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 4 Września r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Gazety warszawskie z dnia 8 września, jedne w osobnych dodatkach, a drugie w samych numerach, umieściły następujące doniesienie:

Od głównego kommanderującego drugą Armią, Hrabiego Dybieza Zabatkowskiego, odebrano wiadomość od dnia 9 (21) sierpnia, iż dnia 20 t. m. z dowodzoną przez niego armią, zajął *Adryanopol*, drugie stołeczne miasto Państwa Ottoman-skiego.

Woyska nieprzyjacielskie i mieszkańcy tego miasta, tak mocno przerażeni byli nagłym przybliżeniem się woysk naszych, i do takiego przyszli zamieszania, iż za uyrzeniem zwyciężkich znamion Jego Cesarско-Królewskiej Mości, wysłano parlamentarzy dla zawarcia kapitulacyi, chociaż wszystkie drogi do odwrotu były jeszcze nieprzyjacielowi otwarte. Skutkiem tej kapitulacyi woysko Tureckie, którego liczba wynosiła do 10,000 ludzi, złożyło broń, zostawiwszy nam artylleryą, chorągwie i wszelką własność skarbową. Dotychczas przedstawiono dwadzieścia chorągwi, pięć buńczuków i pięćdziesiąt cztery armaty, między którymi sześć osadnych armat; ilość zapasów tak żywności jak i artylleryjskich, jeszcze dla krótkości czasu, nie była obliczona, jednak podług dotychczasowych wiadomości ilość ich ma być bardzo znaczna. Woyskami dowodzili w *Adryanopolu*, dwóch 3ch buńczucznych Baszów, *Halil Basza* i *Ibrahim Basza*; dowódcą miasta był *Adryanopolski Basza Kaimakan Mehemet*. Hrabia *Dybiez Zabatkowski* dozwolił nieprzyjacielskim woyskowym wszelkich stopni po złożeniu broni udać się do swoich familij i poświęcić się spokojnie zatrudnieniom domowym, wzbroniwszy im wszakże wszelkiego kierunku ku *Stambułowi*. Cała prawie ludność miasta tak Mahometańska jak i Chrześcian wyszła na spotkanie naszej Armii, i dała nam dowody niezaprzeczonego zupełnego zaufania, oddając się pod opiekę naszego Rządu z radością, że będą po tylu uciemiężeniach używać chwilowej spokojności.

W głównej kwaterze w pałacu *Eski-Saray* w *Adryanopolu* dnia 21 sierpnia 1829 roku.

Rozpoznawszy woyska Tureckie pod *Selimno* i dozwoliwszy Armii odpoczynku w *Jamboli* zaledwie przez dzień jeden, Wódz Naczelny z podwojonym zapałem, rozpoczął dalsze działania w tej czynnej kampanii.

Dnia 1^o sierpnia wysłał pośpiesznymi marszami, 7my korpus armii do *Hassanbeily* nad *Tundżę*; szósty i drugi korpus z główną kwaterą do *Papaskioy*, dnia zaś 2^o sierpnia 7my korpus do *Kuczuk-Derbent*, a drugi i szósty z główną kwaterą do *Bujuk-Derbent*.

Mimo niezmiernego upału nadzwyczaj gorącego lata, mimo ciasnych i skalistych dróg i miejsc trudniejszych, niż *Balkany*, do przebycia, żołnierze nasi, z godną podziwiania stałością, zniesli wielkie trudy, tego szybkiego pochodu.

Kolumny Jenerałów, *Hr. Pahlana* i *Rotha* późno dopiero w nocy z dnia 1^o na 2^o sierpnia przybyły do *Bujuk-Derbent*. Mimo to przednia straż Jenerała *Żyrow* udała się aż ku *Hanly-Enedze*, która uszedłszy 50 wiorst wysłała 200 Kozaków ku *Arnauthioy*, położonego o 5 wiorst od *Adryanopola*.

Oddział ten w niejakiej od *Hanly-Enedze* odległości spotkał 700 jazdy Tureckiej, która

w mgieniu oka rozproszona została, utraciwszy jedną chorągiew, 52 ludzi w zabitych, a 44 w niewziętych. Resztę ścigano aż pod mury miasta.

Woysko Tureckie i mieszkańcy *Adryanopola* wyrzeli w dniu 17 sierpnia kolumny nasze zastępujące ze wzgórzów *Bujuk-Derbent*. Zbliżyły się do miasta drogami prowadzącymi od *Hanly-Enedze* i *Akbunar*.

Jenerał dowodzący rozkazał drugiemu korpusowi stanąć obozem w małej od *Eski-Saray* odległości. Pułk szlisselburski zajął na lewym skrzydle tej pozycji wzgórze panujące, u spodu którego przechodzi główny trakt z *Bujuk-Derbent* do *Adryanopola*.

Szósty korpus stanął w drugiej linii, główna kwatera na boku *Czyflika* nad *Tundżę*, a 7my korpus w trzeciej linii poza *Czyflikiem*. Wszystkie trzy korpusy oparły prawe swe skrzydło o *Tundżę*.

Kozacy Jenerała *Żyrow* opanowali wszystkie wzgórza otaczające *Adryanopol*, a pułk *Ilżyna* wysłał swe oddziały aż na drogę prowadzącą od *Adryanopola* do *Stambulu*.

Jenerał główny-kommanderujący i Szef jego Sztabu głównego, Jenerał Adjutant *Hr. Toll*, w towarzystwie jedynie Sztabu głównego, udali się naprzeciw miasta, a przebiegając większą część jego obwodu, rozpoznali położenie miejsca, i okopy, które nieprzyjaciel usypał dla oparcia się naszej armii. Główny-kommanderujący oznaczył natychmiast punkta ataku, który się miał odbyć najajutrz zrana równo ze świtem, i kierunek w tym celu kolumn.

W *Adryanopolu* jest 80,000 mieszkańców, między którymi 40,000 Muzułmanów, z tych 10,000 do 15,000 dobrze uzbrojonych. Korpus woyska zgromadzony na obronę miasta wynosił 10,000 piechoty regularnej, 800 do 1000 jazdy, i parę tysięcy ludzi, spędzonych z przyległych miastu powiatów.

Położenie miejsca dogodnie jest bardzo do uporczywej obrony; grunt przerywany głębokie parowy, a wielka liczba ogrodów otacza miasto. Miejsce na baterye było dość trafnie wybrane. Niektórych z nich jeszcze nie ukończono. Nie spieszo się wcale z ich ukończeniem: bo nikomu w *Adryanopolu* nie przyszło na myśl, aby tak blisko był potrzeby walczenia.

Omamienie tylu wieków spokojności i bezpieczeństwa było tak wielkie, że dowódcy sami powątpiewali, aby kiedy Armią Rosyjską wyrzucić mogli u bram dawnej ich stolicy.

Szybkość naszych pochodów po 30 do 35 wiorst na dzień, nagłe pokazanie się w tych miejscach, uczyniło czarodziejskie prawie wrażenie na Baszach, woysku Tureckiem i mieszkańcach.

Trzy wielkie trakty wolne jeszcze mieli do odwrotu, lecz nie pomyśleli nawet o ucieczce.

Jenerał Główny-dowodzący nie powrócił jeszcze z rozpoznawania, gdy do przednich straży przybyli dla prośzenia o kapitulacyą wystawcy *Seraskiera Halil Baszy*, *Ibrahima Baszy*, obudwóch o 3ch buńczukach, dowódcy *Adryanopola Wadżiki-Mechemeda Baszy* i *Czaftika-Ali Baszy* o dwóch buńczukach, tudzież deputowani od znanych mieszkańców miasta. Główny-dowodzący, rozkazał im oświadczyć przez Aktualnego Radcę Stanu Pana Antoniego *Fontan*, że powinni oddać broń, artylleryą, chorągwie, magazyny żywności

i prochu, słowem: wszystko, cokolwiek należy do rządu tureckiego; że pod temi jedynie warunkami wolno będzie Baszom i wojsku wrócić do swych domów, byleby nie udawali się w kierunku ku *Stambułowi*; że wojsko nierregularne i mieszkańcy powinni także złożyć broń, pozostać w *Adryanopolu*, zajmować się handlem, lub oddawać się uczciwym i spokojnym zatrudnieniom pod opieką praw i istniejących trybunałów.

Pan *Fontan* odebrał zlecenie oświadczyć także delegowanym, że Jenerał Główno-dowodzący zostawia im czas 14stu godzin do przyjęcia lub odrzucenia tych warunków; że armia rozpocznie swe działanie ze wschodem słońca; że każda kolumna uda się do punktu, który jej do ataku wskazany został; i że dnia 26 sierpnia o godzinie 9tej przypuszczony będzie szturm do miasta, jeżeli warunki przepisane, przyjęte nie będą przez dowódców wojskowych i władze miasta *Adryanopola*.

Nazajutrz zrana dnia 26 Armia uformowała się we dwie kolumny, opuściła obóz o godzinie 5 rano. Kolumna prawa, złożona z korpusów Hr. *Pahlen*a i Jenerała *Roth*a, udała się ku środkowi miasta. Jenerał główny-komenderujący, prowadził ją sam, i rozporządził tak, iżby mogła przypuścić szturm w kilku razem miejscach.

Kolumna lewa, złożona z drugiej dywizji Huzarów, i czwartej dywizji Ułanów, z liczną konną artylleryą, udała się przez *Arnaut-Kioy* na drogi do *Kirk-Klissi* i *Stambułu*, dla przecięcia nieprzyjacielowi odwrotu nad Bosfor. Główno-dowodzący oddał dowództwo tej kolumny Jenerałowi Adjutantowi, Hr. *Toll*, Szefowi sztabu armii.

Korpus 7my składał rezerwę i postępował pod rozkazami Jenerała *Rydiger* drogą, od *Bujuk-Derbent* do *Adryanopola* aż do lasku, który otacza *Eski Saray*, dawną rezydencyą Sultanów.

Pełnomocnicy Tureccy, widząc z ich obozu ogólne poruszenie Armii, nie czekali oznaczonego im dniem wprzód do poddania się terminu; przybyli o dwie godziny wprzód, lecz w zamiarze układania się i wyjednania warunków moiej niepomysłnych. Krótka była odpowiedź na ich propozycje: Główno-dowodzący, rozkazał kolumnom, aby postępowały ku okopom i murom miasta.

Lud widząc, że kolumny poruszać się zaczynają, nie oczekiwali na wiadomość o zawarciu kapitulacyi. Turcy i Chrześcianie, częścią bezbronną, częścią uzbrojeni jeszcze, wyszli na spotkanie kolumn naszych z oznakami przyjaźni i radości, gdy tym czasem wojsko Tureckie rzuciwszy broń ustąpiło nam z swoich obozów, wprzód, niż formalności kapitulacyi dla ich oddania dopełnione być mogły. Wszystko poszło w rozsypkę. Kilku Baszów przyszło powitać Główno-dowodzącego, inni uciekli galopem. Bataliony nasze zajęły spokojnie punkta, które nieco wprzód szturmem zdobywać spodziewali się.

Nasamprzód jazda zajęła drogę do *Stambułu*, drugi korpus poszedł za nią i stanął przed bramą *Stambulską*. 6ty Korpus zajął drogę do *Kirklissy*, 7my dolinę *Fondży* i piękne koszary, świeżo przez Sultana *Machmuda* zbudowane.

Główno-dowodzący przeniósł swą główną kwaterę do pałacu Sultanów, który istotnie był wyporządkowany na przyjęcie *Machmuda*. Jedna część wojsk naszych stanęła w koszarach, druga w rozbitych już namiotach obozu Tureckiego.

Zdobycie *Adryanopola* podobniejsze było do uroczystości ludu, niż do zajęcia stolicy z bronią w ręku. Turcy i Chrześcianie, nie przestali oddawać się zwyczajnym swym zatrudnieniom; sklepy i kawiarnie są otwarte, a władze miejscowe i Trybunały zajmują się ciągle pełnieniem swych obowiązków.

Trofeami tego dnia pamiętnego są: 56 armat, 25 chorągwi, 5 buńczuków, kilka tysięcy broni, które dotąd obliczyć nie można było. Magazyny żywności i amunicyi były dobrze opatrzone w *Adryanopolu* i są nam bardzo pożyteczne.

Jenerał Porucznik *Budberg* donosi, że po utarcze przednich straży, w której szczególnie odznaczył się pułk Huzarów Arcy-Xięcia *Ferdy-*

nanda, zajmwszy *Kirklissy* dnia 26 sierpnia, udał się dnia 27 do *Lule-Burgas*.

Sankt-Petersburg dnia 26 sierpnia.
(z Ruskiego Inwalida).

W gazecie senackiej umieszczony następujący na y w y ż s z y ukaz Imienny, dany P. Ministrowi Morskiemu, dnia 28 lipca roku bieżącego: „Ekwipażu 32go floty Brygowi 18sto-działowemu, *Mercury*, za sławne dzieła w walce z dwoma okrętami nieprzyjacielskimi, na y m i ł o ś c i w i e y darowawszy banderę z chorągwią s. Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, Pragniemy, iżby pamiątka bezprzykładnego tego czynu zachowana była do nayoźniejszych czasów. Na skutek czego Rozkazujemy Wam uczynić rozporządzenie, gdy ten bryg będzie przechodził do niemożności odbywania dalszej służby na morzu, zbudować podług jednego z nim rysunku i zupełnego podobieństwa we wszystkiem statek, nazwawszy go brygiem *Mercury*, zapisawszy do tegoż ekwipażu, na który przenieść także na y ł a s k a w i e y darowaną banderę świętego Jerzego z chorągwią, a gdy i ten statek zacznie przychodzić do wątkości, zastąpić go innym nowym, podług tegoż rysunku zbudowanym, czyniąc to w podobny sposób aż do nayoźniejszych czasów. Ch c e m y, iżby pamięć znamienitych zasług komendy brygu *Mercury* i jego imie we flocie nigdy nie gasły, a, przechodząc od pokolenia do pokolenia, na wieczne czasy, służyły za przykład dla potomków.”

— Dnia 28 —

Przez nayoższe dyplomata pod dniem 17 sierpnia, nayoższymi mianowani kawalerami orderów: Jenerał-majors *Hartung*, dowodzący dywizją odwodową 5go korpusu pieszego, orderu s. *Anny 1szej klasy*; Jenerał-porucznik *Kablukow 1szy*, naczelnik osiedlonej 5tej dywizji kirysyerów, orderu s. *Włodzimierza 2giej klasy Wielkiego Krzyża*.

— J. K. W. Xiążę *Alexander Wirtemberski* przybył d. 23 t. m. do stołecznej stolicy z *Nitawy*.

— Przybyli także do stolicy: d. 22 z Moskwy rzeczywisty radca tajny Hrabi *Rumiancow*; z *Chołmu* odstawny admirał *Kuszelew*; d. 20 Jenerał-majors *Sumarokow z Tulczyńa*; rzeczywisty radca stanu *Wołyński*, i Jenerał-adjutant Xiążę *Menszikow z Moskwy*; Jenerał-majors *Freigang ze Starey-Russy*; Jenerał-porucznik *Zandr*, zostający przy Jego Wysokości WIELKIM XIĘCIU KONSTANTYMU PAWŁOWICZU z Warszawy.

— Na pierwszą wystawę wyrobów rękodzielnych rossyjskich, przysyłane były wyroby z gubernij: sanktpetersburskiej, moskiewskiej, włodzimierskiej, wołogodzkiej, woronezkiej, wyborgskiej, wiatskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kostromskiej, kurskiej, kałuzkiej, kurlandzkiej, inflantskiej, mohilewskiej, niżehorodzkiej, ołoneckiej, orłowskiej, oreburskiej, poławskiej, permskiej, penzeńskiej, riazkańskiej, simbirskiej, saratowskiej, smoleńskiej, tambowskiej, twerskiej, tulskiej, czernihowskiej, jarosławskiej, Gruzji i obwodu białostockiego.

— Dnia 20 sierpnia, Xiąże perski *Chozrew-Mirza* zaszczycił swoim odwiedzeniem Korpus górniczy Kadetów. W towarzystwie Jenerał-Adjutanta Hrabi *Suchtelen*a i swojego orszaku przybywszy o godzinie 2 po południu, Jego Wysokość raczył oglądać różne zakłady korpusu, bawiac do godziny w pół do piątej. W czasie oglądania muzeum, życzył Xiążę mieć w małych exemplarzach zbiór wszystkich minerałów główniejszych, który po przygotowaniu, będzie złożony Jego Wysokości. Potem byli Xiążę prezentowani wychowawcy korpusu, którzy przed nim przeciągali. W laboratorium, przy wyłożeniu procesu wyrabiania surowej platyny, wybita była, w obecności Xiążę, tafla z tego metalu (ważąca 1 funt), z wyrażeniem na niej dnia odwiedzin. Tafla ta była potem J. W. złożona. Przed odjazdem z korpusu, Jego Wysokość raczył oświadczyć korpusowi zupełne swoje zadowolenie.

Odessa dnia 11 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 1 teraźniejszego miesiąca, do P. Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora Hrabia Woroncowa, wydany został Naywyższy Ukaz Imienny, z którego przyłączamy tu wyjątek:

„Uważając, iż przez powodzenia oręża Naszego przeciw Porcie Otomańskiej, Jenerał-adjutant Hrabia Dybicz z wojskami działającymi znajduje się już w tak dalekiem od granic Państwa oddaleniu, że wszelkie rozrządzenie jego, względem zatamowania zarazy, nie może być we właściwym czasie i skutecznem; poczytałem za pożyteczną poruczyć głównej WPana wiedzy wszystkim w ogólności kwarantanny tak nad Dniestrem, jako też nad Prutem i Dunajem, zostawując WPanu nieograniczone prawo we wszystkich zdarzeniach zupełnie postępować podług ustaw kwarantannowych, Naywyżey potwierdzonych dnia 21 sierpnia 1818 roku, nie prosząc od nikogo ku rozwiązaniu dalszych rozkazów; lecz tylko o wszystkim, co przez WPana będzie przedsięwziętym, donosić Mi nieochybnie, i uwiadamić Ministerium spraw wewnętrznych dla wiadomości. Na skutek tego rozkazujemy:

„1) Należy postrzegać, iżby w kwarantannach: nad Dunajem, Prutem i Dniestrem wszystkie w ogólności osoby, przyjeżdżające z granicy, nie wyłączały kurjerów i feldjegerów, ulegały dwajrazy zupełnemu kwarantannowemu oczyszczaniu: raz nad Dunajem lub Prutem, a drugi nad Dniestrem. Depesze zaś do Ministra, oraz do głównego sztabu Mego i innych miejsc, adresowane, po należytem oczyszczeniu, bez najmniejszej zwłoki odsyłać dalej przez szafety lub innych umyślnych, do tego w Satunowie i Dubossarach znajdujących się.” „2) Naruszający ustawy kwarantannowe, jeśli się tacy okażą, tak dla ważności przestępstw tego rodzaju, jako i dla postrachu innym, sądzić, nie w izbach kryminalnych, jak jest postanowiono w rozdziale VII ustawy kwarantannowej, ale podług prawideł księgi kryminalnej wielkiej armii działającej.”

Na skutek tego Naywyższego ukazu, w tych dniach byli tu sądzonymi przez sąd wojenny: mieszkaniec kujalski, Alexander Błoszczenko, za ukrycie zmarłej w jego domu dziewczyny i potajemne jej pogrzebienie, oraz żyd z Królestwa Polskiego, Herszko Mejerowicz, za pokuszenie się przejąć tajemnie przez kordon kwarantannowy, z miasta. Po zatwierdzeniu przez P. Jenerał-Gubernatora dekrétów, przez sąd wydanych na obu tych naruszcycieli ustawy kwarantannowej, na mocy tejże ustawy zostali oni rozstrzelanymi, pierwszy dnia 12, w wiosce Kujalniku, a drugi dnia 13, na rynku, przeciw tutejszego zamku turem-nego.

— Dnia 17 —
(Journal d'Odessa.)

Nie spełniła się nadzieja widzenia dzisiaj odnowionych komunikacyi w naszym mieście. Na przedmieściu Mołdawiance odkryto jawny byt zarazy. Pierwszy człowiek, który się stał jej ofiarą na chutorze P. Kruga, był odwiedzany, dzieńwicią dniami pierwej, przez medyków, znanych ze swego doświadczenia, lecz przed śmiercią żadnych nie miał na sobie znaków podeyrzanych. Wypadek ten nie powinien się wydawać zadziwiającem: gdyż zaraza morowa często całe niczem się nie różni od wielu bardzo zwyczajnych chorób. Dwie niewiasty, które mieszkają w bliskości z chutorem P. Kruga i jednę nocy umarły, były także trzy razy opatrywane przez różnych medyków, jednak się nie okazały podeyrzanymi. Dnia 15, za temi zmarłymi przeszło na tamten świat jeszcze troje z jawnymi znakami zarazy. Z tej okoliczności niezwłocznie przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. Całe przedmieście Mołdawianka i chutory będące z niem w sąsiedztwie, zostały otoczone; kwartały, gdzie się pokazała choroba, opasano podwójnym kordonem, a chorzy i mający z

nimi blizkie stosunki wzięci są do kwarantanny czasowej; domy każdą podług systematu Giuytona Morwo.

Wewnątrz miasta żadna nie zaszła niespokojność względnie zarazy; ściśłości, postanowione pierwiej dla mieszkańców, zostały powiększone.

Pomiędzy mieszkańcami wioski Kujalnika i Usatowych-Chutorow, przeprowadzanymi do namiotów, w polu, choroba zaczyna się zmniejszać. Z liczby ludzi, którzy z tych wiosek weszli do kwarantanny portowej, od dnia 12 do dzisiejszego umarło tylko dwóch, a zachorował jeden. Jeszcze wzięty został jeden z pomiędzy tych mieszkańców.

Tyflis, dnia 1 sierpnia.

Dzisiaj przybyli do Tyflisu z Głównej Kwatery Korpusu działającego bractwa wojenni: seraskier arzerumski Machmat-Salech-Pasza, Basza Arzerumski Osman, były Basza Anapski Abdula, dirwijski Basza Amat, i z nimi urzędnicy następujący: Defterdar, Afendi, Mimbasza Ali Bek, Mimbasza Sali-Aga, Deli-Basza Mustafa, Deli-Basza, Mamad Aga; przy nich wszystkich 66 ludzi, składających ich orszak. Hagki Basza znajduje się tu już od kilku dni. (R. I.)

List z Arzerumu.

(z Pszczoly Północney.)

Jenerał-Major Burcow dnia 7 lipca donosi, że zajął twierdzę Bayburt, leżącą na 120 wiorst od Arzerumu, a 36 godzin drogi od Trapezundu, o podał od drogi Konstantynopolskiej. Nie daleko także od niej znajduje się kraina Łazow, i innych wojowniczych ludów. Dla tych przyczyn można wnosić, iż Bayburt stanie się użytecznym punktem między korpusem działającym a Arzerumem, jeżeli działania wojenne będą przedłużane do Trapezundu.

Miasto Bayburt leży w wąwozie rzeki Czorochy. Co do przestrzeni, mało co mniejsze od Karasu; pięknością zaś ogrodów, gmachów i czystością ulic celuje nad Arzerumem. Mieszkańcy po większej części są Turcy (których wielu oddaliło się z wojskami) i nieco Armeniczików. Twierdza, nader starodawna, była niegdyś nieprzystępna, lecz dzisiaj prawie bez murów stoi, i obronna jest tylko samem położeniem miejscowem: leży na wysokim pagórku, panującym nad miastem i okolicami. Wiele w niej jest budowli i może mieścić do 500 ludzi, oraz wszystkie zapasy żywności i ammunicyi. Sama twierdza i mieszkania wszystkie w ogólności wymagają wielkich reperacyi.

Zwierzchnik kopalni miedzi powiadał przed Jenerałem Burcowem, że corocznie płaci się za nią do skarbu arendy 60,000 kurutów. Ostatnia arenda skończyła się dnia 1 t. m. i należy nadal do naszego rządu. Zwierzchnik tej kopalni ma także pod swoją wiedzą kopalnię srebra (Hemt-Chanu), o której nie otrzymał jeszcze szczegółowej wiadomości.

OPISANIE ARMENII (Dokończenie.)

Z Europy sprowadzali oni zazwyczaj różne rzeczy galanteryjne, a przywozili do niej ostre, gryzące korzenie, muskus i tym podobne. Wielu z nich zamieszkało w Rossyi południowej, osobliwie w Astrachaniu, inni w Węgrzech, Transylwanii, Polsce i Galicyi. Tu głównem ich miastem jest Lwów, gdzie mają swego arcybiskupa. Powiadają, że Lew Daniłowicz, założyciel tego miasta, przeniósł ich tu w roku 1280, i odtąd zostają oni pod osobnym magistratem i rozmnożyli się także w innych miastach Galicyi i Polski. I tu zajmują się oni szczególnie handlem, ale niektórzy odznaczali się w służbie wojskowej. Gdy Kazimierz III, król polski, zdobył Lwów, wtedy osiedlił tam Niemców razem z Armeniczikami, i dał im jeden magistrat według prawa magdeburgskiego, a drugi podług armeńskiego, co też trwało do Józefa IIgo, który, w roku 1780, oba te magistraty złączył w jeden. Ci Armeniczycy dawno już zapomnieli swego języka, ale go jeszcze uży-

wają w nabożeństwie. W *Warszawie*, *Krakowie* i *Wilmie* Armenicy trzymają się kościoła albo unickiego, albo katolickiego. Kupcy armenicy z *Podola* i *Galicji* handlują w *Brześciu* kołmi i wołami; woły które tam sprzedają, zowią się armenickimi, chociaż po większej części otrzymują je z *Mołdawii*. W *Warszawie*, *Wilmie* i *Petersburgu* Armenicy handlują szczególnie towarami tureckimi i perskimi. Przez oszczędność często zbierają wielkie kapitały, a wszędzie słyną, jako naród spokojny, obyczajny, roztropny i umiarkowany. Przy największej obrótności, są bardzo rzetelnymi i niezawodnymi, ale nieco uprzykrzeni w handlu. Prawie każdego tygodnia idą z *Armenii* karawany handlowe do *Tyflisu*, *Trapezontu* (*Tarabozan*), *Halebu*, *Tokatu*, *Tabryzu* z towarami indyjskimi, perskimi i europejskimi. Rzeczy farbierskie wywożą z *Persyi*, rubarbarum z *Bucharyi*, a z okolic *Erzerumu*, obfitujących w mak, otrzymują opium. Żony i dzieci od młodości przyzwyczajane są u nich do posłuszeństwa. Młodzieńcy rzadko opuszczają kraj, nie obrawszy pierwsi dla siebie żony; ale wesela odbywa się już po powrocie. Odzież swoje, napót turecką, w różnych krajach, podług zwyczaju miejscowego, zamieniają na europejską. W dawnych czasach, Armenicy oddawali pokłon bożyszczom perskim i indyjskim, osobliwie *Anaitsoni*; ale dzisiaj wyznają wiarę chrześcijańską i należą do osobnej sekty kościoła greckiego (*). Patriarcha armenicki ma swoją rezydencję w bliskości *Erywanu*, w *Eczmiadzinie*, dokąd Armenicy powinni coroku pielgrzymować dla oddawania pokłonów. Tu znajduje się także drukarnia, do której litery przywożą z *Wenecyi*. Język armenicki, podług twierdzenia wielu, ma podobieństwo ze starożytnym perskim. Język narodowy dzieli się na cztery znaczniejsze dyalekty, ale naukowy używany jest przy nabożeństwie, i przetłumaczona nań jest Biblia jeszcze na początku wieku Vgo. W ogólności, kwitnący okres literatury armenickiej był w wieku IV i V po nar. Chr. Szczegółowe i nowsze o niej wiadomości można znaleźć w dziele armenickiego *Cirbida*, wydanem roku 1806, oraz w dziele francuskiego Armenisty, *P. Martyniego*: *Recherches curieuses sur l'histoire ancienne de l'Asie* etc. W ziażce tej wyliczonych jest więcej, jak trzydziestu historyków armenickich, od czasu *Mar-Ibasa*, w II wieku przed narod. Chr., do mnicha armenickiego, *Michała Giamcina*, który pisał do roku 1784. Z podróżników, zastanawiających się nad *Armenią*, zasługują na szczególną uwagę *Tavernier*, *Turnefor*, *Szarden*, *Gildensztet*, *Reynolds*, *Sowbes*, a w czasach nowszych: *Morie*, *Kinneir* i *Freygang*. Co się tyczy *Turkomanów* albo *Truchmenów*, ci prowadzą po większej części życie koczownicze i są rozdzieleni na różne hordy, z których każda ma swego naczelnika. Główne ich bogactwo zawiera się w bydło, bawołach, wielbłądach, kozach, a osobliwie w owcach. Żony armenickie sprzedają wełnę, tką koberce i obicia. *Turkomani* uważają się za dobrych jeźdźców i mężnych wojowników. Są oni pierwiastkowem *Turków* plemieniem i mówią językiem tureckim.

FRANCYA.

Paryż, dnia 25 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg).

Przez rozkaz Królewski z d. 23, baron *d'Hausser*, radca stanu, członek izby deputowanych, prefekt dep. *Girondy*, mianowany jest ministrem sekretarzem stanu w departamencie marynarki i kolonii, na miejsce admirała hrabiego de *Rigny*.

(*) Są oni *Minofozytami*, czyli stronnikami heretyki *Eutycheyskiej*, przyznającej w *Chrystusie* jedną tylko istotę boską.

Rozkaz ten jest kontrasygnowany przez *P. Courvoisier*, strażnika pieczęci.

— Przez rozkaz d. 10 b. m. Król Jmć wyniósł na dostojność para Królestwa, Pana *Ravez*, pierwszego prezydenta sądu królewskiego w *Bordeaux*.

— Jeżeli można wierzyć pogłosce, wyszłej z zamku *St. Cloud*, *P. de la Bourdonnaye*, minister spraw wewnętrznych, miał proponować Królowi Jmci przywrócenie gwardyi narodowej *Parzyckiej*, ze zmianą munduru i nazwiska.

— Składka otworzona w zeszły poniedziałek, dla wybicia medalu na uczenie *P. de Vatissenil*, exministra oświecenia narodowego, jest już prawie całkowicie zebrana.

— Dziennik *Postaniewicz* Izb zakupiony został przez *P. Bohain*, właściciela dziennika *Figaro*, i podobno oba wychodzić będą łącznie, co wieczor.

— *P. Dupin* ma następny środy stawać w obronie *Dziennika Rozpraw*.

ANGLIA.

Londyn dnia 25 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Gazeta *Times*, ogłaszając list jednego ze swych korespondentów, donoszącego jej o mniemanym traktacie, świeżo zawartym pomiędzy *Francją*, *Anglią* i *Austrią*, nie może się, jak wyraża, wydziwić łatwowierności, z jaką niektóre gazety zdają się potakiwać tej wieści. Miałżeby to być żarcik naszego korespondenta, przydaje *Times*, iż zapewnia nas, że nikt o tym traktacie nie wątpi? W jakimżeby celu był on zawarty? *Rossya* najmniejszego nie daje powodu *Anglii* do obawy; a jeżeli *Turcy* umyślili nie zawierać pokoju, na nich więc tylko spadną smutne skutki ich uporu. Cóż to nie nasza sprawa. Jeśliby przeciwnie oświadczyli chęć przyścia do zgody, naówczas moglibyśmy skłaniać *Rosyję* w sposób przyjacielski do traktowania z nimi łagodnie, i zaniechania warunków, albo zbyt ciężkich, albo zbyt obrażających dla nich. Ale zapewne nie podymiemy broczyć morza śródziemnego i czarnego krwią admirałów *Rosyjskich*, nie wyprawimy 30,000 *Francuzów* balonami na pomoc *Konstantynopolowi*; ani też *Austriacy* nie wtargną do *Francyi*, wczasie niebytności tych 30,000, którebyśmy wystali do *Turcyi*. Wszystko to tak jest podobne do prawdy, jak owe zastarzałe baśnie, które prawią dzieciom.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych, *Jenerał Jackson*, zwiedzał w pierwszych dniach lipca, warownie: *Old Point*, *Comfort*, *Norfolk* i *Portsmouth*. Towarzyszyła mu jego familja i pierwsi kraju urzędnicy. Wszędzie po drodze był celem uprzejmego przyjęcia, festyn, hołdów i szacunku publicznego. Wrócił potem do swej rezydencji centralnej, *Washingtonu*.

NIEMCY.

Hamburg, dnia 29 sierpnia.

Listy z *Konstantynopola* pod d. 8 sierpnia, doszły drogą nadzwyczajną, donoszą, że *Sułtan* miał oświadczyć, iż gotów przystąpić do traktatu *Londyńskiego*, i że niezwłocznie ogłoszony będzie *Hattiszerif*, dla uwiadomienia narodu *Greckiego* o tem postanowieniu. Podług tychże listów, *P. R. Gordon* wyprawił gońca do *Londynu* z tą ważną nowiną, o której jeszcze nie wiedziano w *Belgradzie* d. 17 b. m., chociaż drugi gońiec angielski, który dwoma dniami później wyjechał z *Konstantynopola*, także przejeżdżał przez to miasto. (*J. d. S. P.*)

TURCYA.

Stambuł, dnia 8 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pruski Jenerał Porucznik Müffling przybył d. 4 b. m. przez *Smyrnę* do tutejszej stolicy, i o negday miał naradę z *Reis-Effendim*.

Pozwolonodrukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisły Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.